Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 13 marca 1936 r. 1430.

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.-

1/. PROFESOR PAKSZTAS O WILEŃSZCZYŹNIE. " Rytas" 57 z 10.III.1936 r. Streszczenie:

8 marca odbył się w Uniwersytecie Kowieńskim drugi skolei odczyt "Semestru wileńskiego", wygłoszony przez prof.Pakszatasa na temat "Ludność Wilna i etnografja Wileńszczyzny". Profesor zaczął swój odczyt od czasów najdawniejszych, charakteryzując formacje narodowe i wiążąc je z kwestją wileńską. Według wszelkich danych etnograficznych, lingwistycznych i innych nigdy nie było kwestji wileńskiej. Kwestja ta wyłania się dopiero w drugiej połowie XIX wieku, kiedy Polacy po powstaniu przejawili wielką reakcję w stosunku do Rosjan i podjęli wielką akcję polonizowania Litwy.

Wileńszczyzna przed 12-14 tys.lat pokryta była grubym lodowcem. Brak jest wiadomości czy mieszkali tu ludzie przed okresem lodowym. Przed 4 tysiącami lat zamieszkiwali tu Arjowie, z których później na półtora tysiąca lat przed Chrystusem wydzielili się Aestowie /Bałtowie/. Mieszkali oni w strefie nadmorskiej, sięgając na zachodzie Gdańska a na wschodzie Moskwy. W czasach późniejszych już po Chrystusie Bałtowie się zróżniczkowali i stworzyli grupy: zachodnie i wschodnie. Spośród Bałtów wyłoniły się narody: ruski, litewski i łotewski.

O strefach, położonych daleko na wschodzie, a zamieszkałych ongiś przez Litwinów można sądzić z nazw miejscowości litewskiego pochodzenia, jak: "Litowcy", "Litwinka". Litewskie nazwy miejscowości kończące się na "szki" i "ki" spotkać można również w południowej Latgalji, a zwłaszcza w dawnej gubernji wileńskiej, suwalskiej, grodzieńskiej. Nazwa "Wilji" przyniesiona została, jak przypuszczają, przez grupę Słowian, która przywędrowała do górnego dorzecza litewskiej rzeki "Neris" /Wilja/.

Prelegent wskazał na bardzo ważny moment z litewskich walk dyplomatycznych 1918 r., na który dotychczas zbyt mało zwracano uwagi. Chodzi mianowicie o opinję komisji trzech wybitnych profesorów, stworzonej z inicjatywy Wilsona dla ustalenia granic Państwa Litewskiego. Opinja tej komisji, a zwłaszcza opinja prof.Goldera, okazała się zgodną z granicami Państwa Litewskiego na Wschodzie, jakie później ustalił traktat moskiewski. Wynikało to z danych i studjów. Dziś uznaje niejeden historyk, że pierwszą granicą na Wschodzie była granica wyznaniowa: Ortodoksów i pogan-Litwinów. Litwini później się ochrzcili i zostali katolikami.Dlatego też dzisiaj na białoruskich terenach Wileńszczyzny jest bardzo wielu katolików. Są to zbiałoruszczeni Litwini, którzy określają dawniejsze miejsca swego pobytu, gdyż tam powinniby być prawosławni. Jeżeli chodzi o teorję masowej kolonizacji, albo jeńców polskich, przywiezionych na Litwę, to kolonizacja ta przedstawia się prawdopodobnie w ten sposób, że odbywała się pojedyńczo przez dwory, plebanje, poszczególne wyspy. Masowej kolonizacji słowiańskiej nie było i być nie mogło. Wynarodowienie zależało od szeregu zasad społecznych, gdyż nie troszczono się o twórczość państwową, a dla języka litewskiego nie było miejsca ani w jurysdykcji, ani w innych dziedzinach publicznego życia państwowego.

Przy ustalaniu językowych linij w Wileńszczyźnie uwzględnić należy nietylko język, lecz również granice kulturalne i wyznaniowe oraz elementy etnograficzne. Opierając się na danych historyka Teodora Narbutta i Korewy /kapitana rosyjskiego sztabu głównego/,strefa, która wchodzi w granice ustalone traktatem moskiewskim posiadała w pierszej połowie XIX wieku / w latach 1840-1846/ przeszło 60% mówiących po litewsku mieszkańców. Na drugiem miejscu pod względem liczebności stali Białorusini.Polacy zaś byli nieliczni i stanowili maksimum 10-15%. Po powstaniu styczniowem sytuacja zaczęła się gwałtownie zmieniać. Z rozkazu Murawjowa zadano Litwinom cios bardzo bolesny, gdyż zabroniono prasy litewskiej. Od tego czasu zaczęła się mocna akcja elementu polskiego, co właśnie stworzyło problem wileński.

Najwięcej Litwinów mieszka obecnie w powiatach: święciańskim i brasławskim oraz w trójkącie, znajdującym się między Rudziszkami, Druskienikami i Raduniem. Ten trójkąt Polacy szczególnie pragną spolszczyć, gdyż zagradza on drogę do Wilna i świadczy o tem, że mieszkają tu Litwini. Dalej zamieszkują Litwini w okolicach Sejn, Puńska i Wiżajń. Poza temi obszarami jest jeszcze kilkanaście poszczególnych litewskich wysp, jak : Dziewieniszki, Gierwiaty, Łazduny i pomniejsze. Najbliższemi Wilna wioskami litewskiemi są: Marjampol i Żagary. Na dwa miljony ludności Wileńszczyzny umie po litewsku 200 tysięcy, zaś 150 tysięcy Litwinów stanowią wyraźni bojownicy o swe prawa. Pozatem wielu jest takich, którzy nie umiejąc po litewsku uważają jednak siebie za Litwinów i pragną Niepodległej Litwy.

Obecnie Polacy prowadzą w Wileńszczyźnie ostrą politykę polonizacyjną, szczególnie wśród Białorusinów. Zostały zasadniczo zmienione metody używane przez Rosjan. Wprowadzono 6-cioletnią naukę szkolną. Pozatem wpływy polskości oddziaływują przez wojsko, mieszane małżeństwa i kościół. Język białoruski w nabożeństwie pozostawiono jedynie w dwuch miejscowościach: Żodziszkach i Drui.

W niemniejszym stopniu uciskają Polacy również element litewski. Zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że nie pozostanie księży-Litwinów, gdyż w ciągu roku wyświęca się zaledwie 1 - 2 Litwinów. Atakuje się zamieszkałych przez Litwinów miejscowości z całą zaciekłością. Tam, gdzie Polacy w sposób zorganizowany prowadzą robotę wynaradawiania Litwinów, zabroniono tym ostatnim nawet zbierania pieśni, ludowych bajek i innych zabytków folklorystycznych. Wciąż się prześladuje księży-Litwinów, nauczycieli i czynniejszy element. Szczególnie atakuje się Litwinów w rejonie suwalskim, gdzie jest ok.20 tysięcy uświadomionych Litwinów. W najchytrzejszy i najokrutniejszy sposób atakują też władze okupacyjne większe osiedla zamieszkałe przez Litwinów, jak Łazduny, Dziewieniszki, Gierwiaty. Takie metody polonizatorskie wywierają wpływ na stanowisko ludności.

Jednak typ ludności wileńskiej jest nawskroś litewski. Sposób życia, zwyczaje, folklor są również litewskie. Pozatem spotyka się w Wileńszczyźnie sporo ludzi o nieokreślonem stanowisku. Ludzie ci mogą się dziś skłaniać w jedną lub drugą stronę. Ludność Wileńszczyzny pod względem etnograficznym, antropologicznym, psychologicznym jest pochodzenia litewskiego. W domu najczęściej mówi po białorusku. Pod względem stanowiska politycznego bliska jest Polakom. Często się jednak waha spowodu ciężkich warunków gospodarczych.

Na zakończenie swego odczytu prof.Paksztas zachęcał studentów do podjęcia ostrej ofenzywy , zdobycia potrzebnych wiadomości i wszechstronnego wyszkolenia. /A-8/6/. P.

K r o n i k a .

2/. SPRAWA LITEWS.-NIEMIECKIEGO POROZUMIENIA PRASOWEGO. "L.Żinios" z 10.III.1936 r.: Pomiędzy rządami Niemiec i Litwy zostały podjęte narady w kwestji ustalenia, czy możliwe jest wpłynęcie na opinję publiczną danego kraju w tym sensie, aby prasa i informacja przez radjo, dotycząca polityki sąsiedniego państwa była utrzymana w tonie rzeczowym, co powinno również obowiązywać artykuły wstępne w prasie.

Oba rządy są zdania, że należy natychmiast poczynić kroki w kierunku unormowania wzajemnych stosunków oraz przeprowadzenia obustronnych narad, dotyczących kwestyj istniejących między temi państwami jak i środków, jakie zostaną przedsięwzięte z jednej, jak i z drugiej strony -w atmosferze spokoju i rzeczowości. /A-6/.

3/. UMOWA LITEWSKO-HOLENDERSKA. "L.Żinios" z 10.III.36 r.: Dnia 7 marca został podpisany litewsko-holenderski układ handlowy. /A-10/.

4/. ROZMOWA MIN.LOZORAJTISA Z POSŁEM FRANCUSKIM. "L.Żin." z 10.III.1936 r.: Minister Spr.Zagran.p.St.Lozorajtis przyjął dnia 9 marca nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra francuskiego p.Dulonga. /A-5/P.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

5/. POLEMIKA PRASY LITEWSKIEJ W SPRAWIE PARLAMENTARYZMU NA LITWIE. "Rytas" Nr.55 z 7. III.1936 r. Art.p.t. "Nie wszystkie drogi dobre, które prowadzą do Rzymu".Streszczenie:

"L.Aidas" często twierdzi, że ustrój demokratyczny nie wszystkim państwom pasuje. Państwa te winne przeto, zdaniem "L. Aidasa" wprowadzić u siebie ustrój, któryby im odpowiadał. Jaki to ma być ustrój "L.Aidas" nie mówi. Wszyscy jednak wiedzą, że "L.A." wygłaszając takie rady zawsze spogląda ku Rzymowi.

Rząd musi posiadać zaufanie i być autorytetem dla kraju. Trwałość rządu jest rzeczą dobrą, lecz jedynie w tym wypadku, gdy rząd ma poparcie obywateli i wogóle twórczość czynników kraju. Bezwzględne posłuszeństwo i uleganie woli wodza, jak tego wymaga faszyzm prowadzi do tej samej przepaści co monarchja absolutna. Droga wybrała przez "L.Aidas" jest niebezpieczna, chociaż zmierza do Rzymu. "L.A." powiada wprawdzie, że Litwini powinni chadzać drogami litewskiemi. Z tem się trzeba zgodzić. Droga litewska polega na zaufaniu do siebie i swego narodu. Nie da się zwalczyć złej woli bez walki. Brak jasnego jutra jest szczególnie niebezpieczny dla Litwy, która się znajduje w specjalnej sytuacji geopolitycznej . Złączenie więc wszystkich sił xxxx twórczych kraju w jedną prawdziwą rodzinę jest sprawą konieczną i niecierpiącą zwłoki.

"Lietuvos Aidas" Nr.113 z 10.III.1936 r. Art.p.t."Droga do Litwy zmierza przez Litwę".Streszczenie:

Wbrew temu co twierdzi "Rytas", faszyzm jest czemś więcej niż monarchją absolutną. W monarchjach absolutnych bowiem władza opiera się na arystokracji, podczas gdy w państwach o ustroju autorytatywnym niema żadnych warstw uprzywilejowanych. Można się zgodzić z "Rytasem", iż rząd musi mieć zaufanie. Czyż jednak rząd państwa o ustroju autorytatywnym nie posiada zaufania?. "Rytas" się myli, twierdząc, że wybrana przez "L.Aidas" droga prowadzi do Rzymu. Droga do Litwy prowadzi przez Litwę. Ustrój każdego kraju musi odpowiadać jego żywotnym interesom. Ustroje demokratyczne też są różne. Są kraje o ustrojach demokratycznych,gdzie panuje ład i porządek. Są jednak inne kraje, gdzie wybrani przedstawiciele narodu strzelają do członków rządu, wysuniętych przez własne partje, jak to w tych dniach miało miejsce w Jugosławji. W dawnych sejmach litewskich wprawdzie się nie strzelano,lecz wszyscy wiedzą do czego te sejmy kraj doprowadziły. Litwini nie chcą powracać do owych czasów . Życzenie "Rytasa" skupienia twórczych sił kraju w jedną rodziną jest rzeczą dobrą, lecz trudno sądzić, by dałoby się to osiągnąć na drodze proponowanej przez "Rytasa". /C-6/5/.

K r o n i k a .

6/. UKARANIE REDAKTORA "LIETUVOS ŽINIOS". "L.Aidas" z 10.III.1936 r. : Naczelnik powiatu kowieńskiego ukarał redaktora "L.Žinios" za rozgłaszanie wiadomości budzących niepokój grzywną 500 litów.

Jednocześnie ukarane zostało kierownictwo spółki akcyjnej drukarni "Žajbas" grzywną 200 litów za to, że pozwoliła na kolportowanie wstrzymanego przez naczelnika powiatu pisma. /C-4/6/.

7/. KOLEJNY ODCZYT NA "SEMESTRZE WILEŃSKIM. "L.Aidas" z 10.III.1936 r.: 15 marca odbędzie się trzeci kolejny odczyt "Semestru wileńskiego". Odczyt wygłosi dr. Z.Iwinskis na temat "Z przeszłości Wileńszczyzny". /A-8/6/.P.

8/. SPRAWA POWODZI W KOWNIE. "L.Aidas" z 10.III.36 r.: Sprawa powodzi jest obecnie w Kownie jednem z najaktualniejszych tematów. Poziom wody w Niemnie wynosi ponad poziom 6.10 metrów. Kilkadziesiąt domów pogrążonych jest w wodzie. /C-35/.

9/. SPRAWA POMNIKA DARIUSA I GIRENASA W KOWNIE. "L.Aidas" z 10.III.1936 r. Komitet Uczczenia Pamięci Dariusa i Girenasa ma wkrótce rozpisać konkurs na projekt pomnika w Kownie. /C-17/6/.

10/. ZJAZD WOLNOMYŚLICIELI. "L.Žinios" z 10.III.1936 r.: Dnia 8 marca odbył się w Szawlach ogólnokrajowy zjazd wolnomyślicieli. Na prezesa wybrano dr.J.Szlupasa. Na kandydata do zarządu został wybrany m.in. A.Randomanskis. Uchwalono dążyć do wprowadzenia cywilnej metrykacji, zakładania bezwyznaniowych szkół i krematorjów. Zasiłki pieniężne otrzymuje związek głównie od Litwinów amerykańskich. Zwolenników najwięcej posiada na Żmudzi i w Litwie Północnej. /C-20/.

11/. ZJAZD ZWIĄZKU LEKARZY. "L.Žinios" z 10.III.1936 r.: Dnia 8 marca odbył się ogólnokrajowy zjazd Związku Lekarzy. Uchwalono m.in. dążyć do założenia Izby lekarskiej. W kład nowego zarządu centralnego weszli dr.dr.: Ożelis, Jasaitis, Finkelsztein, Janawiczus i Lazerson. /C-20/. P.

12/. ZMIANY PERSONALNE W REDAKCJI "VERSLASA". "L.Aidas" z 10.III.1936 r.: Ustępuje redaktor "Verslasa" K.Sruoga. Od dnia 15-go marca stanowisko obejmuje A.Briedis. /C-16/1 /.P.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

13/. PRZEŚLADOWANIA LITWINÓW W UJĘCIU "VILNIAUS RYTOJUS". "Vil.Rytojus" z 10 i 13 . III.1936 r.:

Kierownik czytelni "Rytasa" w Puńsku W.Kadziauskas został w związku z wygłaszaniem odczytu na akademji ku czci św.Kazimierza 4 marca, zwymyślany i poturbowany /pięścią po twarzy/ przez komendanta miejscowego posterunku P.P. K.Smykowskiego.

9-go marca trzech studentów-Litwinów P.Balčzius, J.Piworius i J.Prokunas zostali poturbowani przez nieznanych sprawców przy ul.Żydowskiej za rozmawianie po litewsku.

Wysiedlony został na okres trzech lat ze strefy pogranicznej kierownik czytelni "Rytasa" we wsi Petryki, gm.gierwiackiej,pow. wileńsko-trockiego W.Buczelis.

Zawieszono działalność oddziałów T-stwa św.Kazimierza w Użugirach i Bikaukach pow.brasławskiego. Jednocześnie zamknięto oddziały w Zabornikach, Kuj czelach, Miedziukach i Domaszach pow. brasławskiego. Zamknięto też oddziały T-stwa św.Kazimierza w Kalwesalach, Maksymańcach, Giejkianach, Użuszyli, Belaweckach i Iwanemach gm.daug. pow.święciańskiego. Zamknięto oddział T-stwa św.Kazimierza i czytelnię w Olkienikach pow.wileńsko-trockiego.

Policja kazała się rozejść zebranym uczestnikom akademji ku czci św.Kazimierza 4 marca w Puńsku, pow.suwalskiego.

K.O.P. aresztował A.Czurlonisa, J.Czrlonisa, A.Krakauskasa, J.Bacwinskasa, W.Balincziusa, B.Balawicziusa we wsi Krajweny mg.andrzej. pow.suwalskiego rzekomo za nieusłuchanie rozkazu i nierozejście się po zabawie. Aresztowanych bito pięściami i kolbami, przetrzymano całą noc w chłodnej izbie na strażnicy, przesłuchano, spisano protokóły i zwolniono. Działo się to 22 lutego r.bież. Nazajutrz dowódca tego oddziału K.O.P. plut.Pieniewski aresztował i popędził do strażnicy P.Stalelisa, J.Iwoszkę , W.Prelejkę i J.Genseranczykasa ze wsi Krejweny. Po drodze łajał ich,bił i kopał. W pewnej chwili wystrzelił dwa razy z rewolweru i zaczął bić aresztowanych rewolwerem. W.Prelejce zranił ucho, potłukł twarz i nogę. Po przypędzeniu na strażnicę zamknął aresztowanych w kancelarji, pobił ich tam jeszcze mocniej poturbował poczem zwolnił. 26 lutego aresztowano L.Bartnikasa, J.Grimalanczukasa i W.Grimalanczukasa ze wsi Olksniany pow.suwalski, jako oskarżonych o rzekome przechodzenie linji administracyjnej.

Sąd Grodzki w Święcianach skazał 12 Litwinów na 6 miesięcy aresztu za zorganizowanie, jak twierdzi "Kurjer Wileński", antypaństwowego wiecu w pobliżu Czabotarów i Maksiunów.pow.święciańskiego.

x

x x